

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracji: Bez poczty: kwartalnie 3 zlr. 45 kr., miesięcznie 1 zlr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 30 kr., miesięcznie 1 zlr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamae są wolne od opłaty pocztowej.

PRENUMERATA.

NA GAZETĘ LWOWSKĄ z DODATKIEM dziennym i tygodniowym, i z ROZMAITOŚCIAMI wynosi:

Na czwarty kwartał 1856 od 1go października do ostatniego grudnia:

na miejscu 3 zlr. 45 kr.

z pocztą 4 zlr. 30 kr.

Należność (franco) odbiera Kantor Gazety Lwowskiej, ulica Niższa Ormiańska Nr. 347.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya. — Włochy. — Niemce. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Wiedeń, 9. września. Wieczorna Gazeta wiedeńska ogłasza o podróży Ich Mości Cesarstwa następujące depesze telegraficzne namiestnika Karyntyi do Jego Exc. ministra spraw wewnętrznych:

Heiligenblut, 6. września. Ich Mość Cesarstwo odjechali dziś rano o 7. godz. z Spittal i odbywszy przy pomyślnej pogodzie szczęśliwie podróż doliną Möllthal na Obervellach, Stall i Winklern, przybyli tu o 4½ godz. po południu w najlepszym zdrowiu i wysiedli na probostwie, gdzie będzie nocleg.

Winklern, 7go września. Ich Mość Cesarstwo po wysłuchaniu mszy św. zrobili wycieczkę w poblize lodowca Pasterzen. O 1. godzinie po południu powrócili N. Państwo w pomyślnym zdrowiu do Heiligenblut. O godzinie 4. przybyli N. Państwo do Winklern na obiad i na nocleg.

Hermagor, 8. września, wieczór. Ich Mość Cesarstwo odjechali dziś rano o 7. godz. po mszy św. z Winklern i jadąc na Iselsberg stanęli na ziemi Tyrolskiej. Na granicy i potem pod Dölsach i Lienz przełożony obwodu Brixen na czele władz miejscowych powitał Ich Mość Cesarstwo śród radośnych okrzyków ludności. — Pod Oberdauberg przybyli Ich Mość Cesarstwo znowu na ziemi karynecką i gościńcem na Kreutzberg i Weissbriach przybyli około 4. godziny po południu do Hermagor, gdzie zostaną na noc. Pogoda dnia 5., 6. i 7. była bardzo piękna, dopiero dziś po południu zaczął deszcz padać.

(Wyjaśnienie nowych przepisów względem pogrzebów.)

Wzniesione w ciągu bieżącego roku w Prusiech spory o grzebanie umarłych rozmaitego wyznania, dały powód Gazecie wiedeńskiej do wyjaśnienia tych stosunków między wyznaniem chrześcijańskimi w państwie austryackim, zgodnie z konkordatem zawartym ze Stolicą apostolską i odwołaniem się do nowych przepisów względem grzebania umarłych. W tym przedmiocie Gazeta wiedeńska pisze:

„Przedsięwzięliśmy niegdyś rozebrać szczegółowo pojedyncze artykuły konkordatu zawartego ze Stolicą Św., a przytem niektórym dziennikom okazującym widoczną dążność obalamucenia opinii publicznej pod względem tego ważnego aktu za pomocą przekreścania i zawiści wyznań, odpowiedzieć jak na to zasługują.

Niemielimy bynajmniej zamiaru nauczać lub nawracać przeciwników tego rodzaju; nazbyt ich znaliśmy dobrze i wiadome nam były sprężyny ich działania, a przytem z góry już wiedzieliśmy, że każde, choćby najspokojniejsze, najgruntowniejsze, najprzyjaźniejsze wyjaśnienie przedmiotu, bynajmniej nie powstrzyma systematycznie prowadzonego podejrzewania, że lubo przykonywająca siła dowodów mogłaby na czas pewien zmusić przeciwnika do milczenia, wszelako tenże zechce tem gorliwiej odzyskać straconą dla siebie porę, skroby, czego uniknąć niepodobna było, w chwili wprowadzenia konkordatu w wykonanie, zdarzył się powód mogący się dać użyć do nowej zaczepki.

Powód taki upatrzono w rozporządzeniu wydanem przez metropolitę wiedeńskiego do proboszczów, tyjącem się grzebania ciał akatolików, i można było wyczytać przeciwnikom z oczu, jak da-

lece krok ten był dla nich pożądany. Rozpoczął się więc spór dawny na nowo, tylko że z większą o ile można było podejrzliwość i zawiścią, do jakich się zniżały organa publiczne, o których opinia publiczna myślała z resztą, że nie są one bez styczości z rządami zaprzyjaźnionemi.

Jeżeliby chciano w ten sposób walczyć, izby odbywano w własnym przeciwnika domu, zwracając uwagę na dawniejsze i świeższe zdarzenia, przegląd takowych, tudzież wielu jeszcze innych kwestyj religijnych i nastęrczała się sposobność zwalania naprzód na niego i sąsiadów jego nagany udzielonej drugim z taką gorliwością i złością, to zaprawdę obronoby sposób walki, niezmiernie dla widzów i umysłów gorętszych drażliwej i zajmującej, dla wielu zaś nazbyt upokarzającej, a dla samychże przeciwników, o ile takowi na wystyd są jeszcze czuli, zawstydzającej.

Wszelako *Gaz. Wied.* ze względu na swój charakter, zrzec się musi tego rodzaju odparcia; a czyni to tem chętniej, iz w ogóle polemika taka gdzie zarzuty zarzutami się zbijają, niemoże przynieść pożytku sprawie, a skutkiem jej nie nauka ludzi wolnych od przesądów, ale owszem najjadliwsze jeszcze wzburzenie już i tak podrażnionych umysłów, tem większe nagromadzenie obwinień i zawiści.

Dla tego i tym razem oszczędzimy czytelnikowi przytaczania wszystkich niedorzeczności wykładanych z pewną pokażnością po pismach publicznych o ementarzach, a między którymi niektóre dzienniki północno niemieckie i korespondent wiedeński *Gaz. Powszechniej Augsburgskiej* pierwsze zajmują miejsce, i trzymać się będziemy wyłącznie objaśnienia przedmiotu.

Z początku usiłowano podać w wątpliwą istnienie rozporządzenia arcybiskupiego i starano się przedstawić je, jakoby coś przerażającego w naszych oświeconych, kosmopolitycznych czasach, a zatem dowieść tem samem, iz niepodobna, aby takowe rzeczywiście istniało. Wszakże rozporządzenie arcybiskupie istnieje i bynajmniej nie zostaje w sprzeczności z zapatrywaniem się i postępowaniem rządu. Dawniej jeszcze, przed zawarciem konkordatu poczyniono kroki przygotowawcze do zmiany ówczesnych przepisów pogrzebowych, a jak z pewnego wiadomo nam źródła, w nowszych czasach rząd wydał do władz krajowych polecenia, których treść zgodna jest zupełnie z rozporządzeniem arcybiskupiem.

Zdaje nam się, iz o tyle dobrze jesteśmy poinformowani, iz możemy podać tutaj następnie w krótkości treść rozporządzenia rządowego wydanego za najwyższem upoważnieniem.

Do używania dzwonów kościołów katolickich członkowie innych wyznań chrześcijańskich niemają zwykle żadnego prawa. Jeżeli się takowego dopominają na zasadzie praw prywatnych, w takim razie starać się należy o dobrowolne ułożenie się, które gdyby się nieudało, rzecz tę rządowi przedstawić do rozstrzygnięcia.

Co się tyczy ementarzy, organa polityczne mają obowiązek nie tylko nie nalegać na ich wspólność, ale nawet przy każdej nastęrczającej się sposobności starać się o to, aby dla gmin akatolickich albo osobne zakładano ementarze, albo jeśliby słuszne były prawa do istniejącego już wspólnego ementarza i z praw tych korzystano, część takowego ementarza winna być formalnie oddzieloną i oddaną akatolikom na wyłączny ich użytek. Jeśliby ten podział nie dał się skutecznie na drodze polubownej, rzecz należy przedstawić rządowi do rozwiązania. W razie sporu sędzia cywilny rozstrzygnie co do rozszczeń prawa prywatnego.

W miejscach gdzie niemasz oddzielnego ementarza dla akatolików, grzebanie ciał akatolików odbywać się ma na ementarzach katolickich tak długo, dopóki nie będzie można urządzić własnego dla nich ementarza, wszelako na żądanie proboszcza i w porozumieniu z nim ma być część ementarza odpowiedna potrzebie, oddzieloną na grzebanie ciał akatolików.

Tam gdzie gmina akatolicka własny swój posiada cmentarz, ciała zmarłych do niej należących tam tylko grzebane być winny. Co do zdarzyć się mogących wypadków wyjątkowych, jak np., że niektórzy członkowie gminy w takiej mieszkażą odległości od cmentarza, że niepodobna przenieść tam ciała, lub gdzie idzie o pogrzebanie akatolików żyjących pojedynczo w pośród gminy katolickiej lub zmarłych w podróży, na to wszystko rozporządzenie należyty wzgląd miało.

Gdzie akatolicy mają własne swoje cmentarze, lub część cmentarzy dotychczas wspólnych była im formalnie odstąpiona, wolno jest im bezwzględnie odprawiać pogrzeby wedle własnego ich obyczaju religijnego; jeżeli wszakże podział nienastąpił, wtedy duchowny akatolicki odprowadzający ciało na cmentarz katolicki, zachować się musi odpowiednio do przepisów już przez Cesarza Józefa wydanych i od tego czasu utrzymujących się, i wedle takowych pogrzeb odprawić się ma bez mowy pogrzebowej i bez śpiewu. W żadnym razie niemożna wymagać od duchownego katolickiego, aby odprowadzał ciało niekatolika, choćby też nie był przyodziany znakami urzędu kościelnego.

Te sa, o ile nam wiadomo, istotne przepisy, których się w przyszłości trzymać należy w przedmiocie pogrzebów ciała niekatolików.

Prawodawstwo Cesarza Józefa II. z r. 1783 zniesione tym sposobem zostało. Wychodziło ono z całkiem przeciwnego punktu zapatrywania się, nakazując sprzyjać urządzaniu wspólnych cmentarzy dla katolików i niekatolików, i dla tego tam gdzie niebyło osobnych cmentarzy, nakazywało wspólne grzebanie katolików i akatolików. Dozwalało ono następnie akatolikom przy pogrzebach swoich współtwierców, używać dzwonów katolickich, a na katolickiego księdza wkładało przymus, w razie gdyby na miejscu lub w bliskości nie znajdował się duchowny akatolicki, odprowadzenia ciała akatolika do grobu.

Zważmy, który z tych punktów zapatrywania się jest właściwy. Zdaje nam się, iż zbadanie to aż nadto skutecznymy dokładnie, jeżeli je przedsięwziemy pod względem trojakim, jakoto: chrześcijańskiego zapatrywania się, prawa, a następnie ludzkości tudzież opieki i obrony uczucia religijnego.

Hiszpania.

(Depesza z 4. września.)

Depesza z **Madrytu** z 4. września donosi: „Rząd potwierdził plan pierwszej sekcji kolei północnej z Madrytu do Waladolidy. — Jenerał Aleson otrzymał jeneralną komendę na wyspach filipińskich. — Członkowie gabinetu zgadzają się we wszystkim i posiadają całe zaufanie tronu.“

Anglia.

(Książę Adalbert pruski przybył. — Doniesienia z Liberyi. — Przedsiębiorstwo kolei żelaznej nad Eufratem. — Ambasador do Neapolu.)

Londyn, 5. września. Do Southamptonu przybył wczoraj paropływ „Ava“ z Gibraltaru. W gronie 88 podróżnych, którzy przybyli na pokładzie tego okrętu, znajdował się Jego Królewicz. Mość książę pruski Adalbert.

Statek pocztowy „Retriever“ przybył z wybrzeża zachodniej Afryki do zatoki Plymouth. Do republiki murzyńskiej Liberyi zawiązał 10. sierpnia okręt „Elvina Owens“ z 300 emigrantami. Dwudziestu umarło w przejeździe z Savanny. Dla ostatnich zaburzeń w Hiszpanii została milicya Teneryfy rozwiązana; rozkaz ten przyjęto z wielką radością.

— Jenerał Chesney, pełnomocnik i reprezentant towarzystwa kolei żelaznej nad Eufratem i Sir John M. Neil pierwszy inżynier tego towarzystwa odjechali dnia 3. b. m. do Konstantynopola przyspieszyć wydanie przywołanego już fermanu. Aali Basza podczas swego pobytu w Londynie dał towarzystwu wszelkie żądane zapewnienia; rząd angielski sankcyonował to przedsiębiorstwo, któremu lord Stratford zapewne nieodmówi swej pomocy. Spodziewają się, że po kilkudniowym pobycie w Konstantynopolu towarzystwo rozpocznie pomiary między śródziemnym morzem a Eufratem. — Słychać, że Lord Bloomfield mianowany będzie ambasadorem w Neapolu.

Francya.

(Doświadczenie prądów morskich. — Książę Napoleon oczekiwany z powrotem. — Rozciągnięcie trzęsienia ziemi w Algierii. — Deputacya biskajska nieprzyjęta.)

Paryż, 5. września. Czytamy w *Monitorze*: „Dzienniki donosiły kilkakrotnie o złowionych w morzu lub znalezionych na brzegu butelkach, które zawierały wiadomości o północnej podróży księcia Napoleona. Podajemy bliższe szczegóły o tem. W zatokach północnych krajów w Islandyi, Grenlandyi i t. d. znajdują się masy wyrzuconych z wody klocków, które unoszone przez długi czas prądami morza w końcu na tamtejszych wybrzeżach się oparły; po największej części są to drewnianka jodłowe, ale nie niewskazuje z pewnością, zkad pochodzą. By się przyczynić do dokładniejszego poznania tych prądów, których główne kierunki zbadano wprawdzie, ale rozgależenie nieznane są jeszcze, kazał książę Napoleon z pokładu okrętu „Reine Hortense“ wrzucać w morze na rozmaitych punktach swej podróży pewną ilość takich klocków z podaniem miejsca, gdzie rzucone zostały. Są to cylindry z drzewa jodłowego wydrążone wewnątrz, gdzie znajduje się mała zapieczętowana flaszczyka, a w tej bilecik, na którym podany jest w języku francuzkim, angielskim, łacińskim, a kilka razy także w rosyjskim dzień, kiedy

bilet rzucony został w morze, jako też stopień szerokości i długości jeograficznej z załączeniem prośby, ażeby bilet ten, kto go znajdzie, przesłał z dokładnem oznaczeniem punktu, gdzie znaleziony został, do najbliższego konzula francuzkiego.“ Dalej opisuje *Monitor* pieczętkę i powierzchowność tych klocków i dodaje, że od 26. czerwca do 12. sierpnia wrzucono ich do 50 na rozmaitych punktach wyprawy. Później wrzucono kilka jeszcze u wybrzeży Norwegii. Jeden z nich znaleziono przed kilkoma dniami u wybrzeża Mardyck, w okręgu Dunkierki, i posłano go ministrowi marynarki.

— W Saumur oczekują dziś marszałka Pelissier, wracającego z południa i gotuje mu świetne przyjęcie. W rocznicę zdobycia Sebastopola (8. września) odbędą się wielkie festyny w tem mieście. Korweta pakunkowa „Perdrix“ przybyła z Islandyi do Hawru z siedmiu kołmi, z których cztery należy do księcia Napoleona, jako też z kolektą kamieni, muszli i innych osobliwości, jakie ekspedycya zebrała w Grenlandyi i t. p.

— Podług doniesienia *Monitora algierskiego* z 30. sierpnia wyrządziło trzęsienie ziemi z 21. i 22. sierpnia także w zachodniej części Algieru, mianowicie w Collo i Dżidzelli rozmaite szkody. — Wstrząśnienia powtarzały się w tych miejscach podobnie jak w Philippeville ze znaczną siłą w nocy na 25. sierpnia. Z Dżidzelli pouciekali mieszkańcy zaraz za pierwszym wstrząśnięciem i obozowali jeszcze 26. pod gołem niebem, a władza wojskowa kazała rozdawać im żywność. Z Algieru wysłał jeneralny gubernator do tego miasteczka jenerała Trouville z żywnością i pieniędzmi. Wiele domów zostało uszkodzonych równie tu jak i w Buggii. Wschodnia część Algieru niewiele ucierpiała.

— Jak donosi dziennik madrycki *Discussion*, nieprzyjął Cesarz deputowanych biskajskich, którzy chcieli mu doręczyć prawo obywatelstwa dla następcy tronu, a mianowicie dlatego, że uczynili to bez pozwolenia rządu hiszpańskiego. — Powrót Cesarza zapowiadają na 20. września, a łowy, które mają się odbyć w Fontaineblau, a później w Compiègne, rozpoczną się 25. września, książę Napoleon przybędzie tu 14. września.

Szwajcarya.

(Proces rojalistom wytoczony. — Kościelne stosunki kantonu tessyńskiego.)

Berna, 5. września. Rada federacyjna uchwaliła wytoczyć proces rojalistom, którzy mieli udział w ostatnich wypadkach neuenburgskich. Sprawę tę poruczone jeneralnemu prokuratorowi Amiet i sędziemu indagacyjnemu Duplau-Veillon. Proces rozstrzygnięty będzie wyrokiem federacyjnego sądu przysięgłych.

— Z Szwajcaryi podaje *Gazeta Wiedeńska* następujące doniesienie:

Kościelne stosunki kantonu Tessyńskiego zwracają na siebie bardziej powszechną uwagę, niżli stosunki polityczne. Najwyższe władze tego kantonu puściły się wyraźnie drogą, która od szyny nie jest daleką. Już w wydanej przeszłego roku ustawie kościelnopolitycznej wyrzeczono stanowczo prócz różnych postanowień nieprzyjaznych kościołowi także oderwanie się od duchownej jurysdykcji biskupów w Medyolanie i Como. Nie przyszło na myśl prawodawcom Tessyńskim układać się ze stolicą apostolską o pożądane zmiany. Radykalna władza państwa sądziła, że jej wolno samowolnie w ostatniej instancyi zarządzać.

Śmierć biskupa z Como zdawała się nastęrczać pomyslną sposobność do zmian w administracyi biskupiej; lecz gdy duchowieństwo wystąpiło z przedstawieniem, dopiero mówiono o negocyacyach dyplomatycznych, i dopiero rząd udał się do stolicy apostolskiej za oddzieleniem kantonu Tessyńskiego od biskupstwa Medyolańskiego, a za przyłączeniem do którego z biskupstw szwajcarskich. Jednakże jak mało przytem zachowano przyzwoitość stanowiska swego w obec Ojca świętego, dowiodła tego równoczesna uchwała wielkiej rady, zapowiadając istotne oderwanie od dotychczasowego związku kościelnego i samowolnie zaprowadzając zawiadowcę biskupstwa, jeżeliby stolica apostolska nie przychyliła się do żądania Tessyńskiej władzy. Miano prosić szwajcarską władzę federacyjną, tak opiewała dalej uchwała wielkiej rady, ażeby wspierała te dążności.

Była to pierwsza prośba interwencyi tego rodzaju, którą kanton założył do władzy federacyjnej, bo dotychczas regulowały kantony same swoje stosunki kościelne, odnosząc się do głowy kościoła, na co i konstytucya federacyjna zezwalała. Lecz że rząd Tessyński doznawał od wielu lat, a mianowicie od zająścia z ces. król. ościenym rządem w roku 1853, szczególniejszej opieki ze strony władz federacyjnych, i względów tych nie znuiejszyła ani deklaracya w lutym 1855, ani też niebezpieczny proces De Giorgi, więc ośmielili się rejenci Tessynu prosić władzy federacyjnej o pomoc także w swoich zająściach kościelnych.

Kościelne te zająścia mają właśnie swoje świecko-dyplomatyczne stosunki, gdyż dotychczasowi prawni pasterze kantonu Tessyńskiego arcybiskup Medyolanu i biskup z Como, są oraz biskupami niejakię części krajów Austrii, a przeto kościelne oderwanie kantonu Tessyńskiego od owego związku duchownego ma stronę materialną, w której mają udział dotacya tych biskupstw, odnośnie zaś ces. austriacki fiskus.

Usiłowania rządu kantonu Tessyńskiego znalazły w radach szwajcarskich na sesyi w miesiącu lipcu stanowcze poparcie. Radykalni mowcy oświadczyli, że chodzi o ostatni krok, ażeby kanton Tessyn całkiem z pod obcego wpływu emancypować. Jak Neuenburg uwolnił się od Prus, tak należy uwolnić także Tessyn z pod

Turcyja.

(Zatargi i wyprawa na Montenegro. — Publiczne nabożeństwo Izraelitów.)

Konstantynopol, 25. sierpnia. *Journal de Const.* objaśnia w następujący sposób środki użyte przeciw Montenegro:

„Jak wiadomo, zniszczyło 10.000 Montenegryńców pod dowództwem Antoniego Nikolicza i innych szefów wojennych z Berdy ogniem i mieczem sąsiednie dystrykta Podgoricy, i wymordowali przeszło 100 rodzin częścią tureckich a częścią chrześcijańskich. Rząd Jego Mości Sultana troskliwy zawsze o pomyślność i bezpieczeństwo ludów, które Opatrzność powierzyła berłu Sultana, wydał natychmiast potrzebne rozkazy, ażeby dwa pułki korpusu armii Sadel-Ordussu i dwa pułki armii rumelskiej wzmocniły załogi w Bośni i Albanii, zostające pod rozkazami walecznego generała dywizji Abdi-Baszy, tego samego, który przytłumił rewolucję Heterystów w Tessalii. Te siły zbrojne wyruszyły dwoma kolumnami przez Dunaj ku tureckiej twierdzy Brod i morzem adryatyckiem ku Antivari.“

Z Kattaro donoszą dziennikowi *Oestr. Ztg.* pod dniem 25go sierpnia o najnowszych zatargach Montenegrów z sąsiadami tureckimi: „W tej chwili panuje wprawdzie zawieszenie broni na montenegryjsko-tureckiej granicy, gdyż Basza w Skutarach nie ma nawet dostatecznych sił zbrojnych, by powstrzymać zaczepne działania Montenegrów, a tem mniej, by odebrać dystrykta, które brat księcia Danily zajął bezprawnie w posiadłość. Prezydent senatu montenegryjskiego Jerzy Petrovic stara się wprawdzie udowodnić w memoryale, że ziemia ta należała od wieków do Montenegro, również jak kilka innych części kraju, których jednak nieoznacza bliżej w tem piśmie. Montenegryni cieszą się bowiem nadzieją, że posiadają kiedyś cały okręg Skutary nad jeziorem, przesmyk w Hercegowinie, dzielący Księstwo Serbskie od Montenegro i jakąś wielką zatokę. Pod tą rozumieją zapewne Kattaro, ponieważ zatokę naszą nazywają „jeziorem Czernogóry. Abdi Basza, jenerałny gubernator Bośni, otrzymał polecenie zniweczyć te złudzenia Montenegrów. Ale jego siła zbrojna składa się tylko z 8000 nizamu, 6000 redyfów z 30 moze działami i z 3500 konnicy. Doliczmy do tego jeszcze 7000 ludzi z Monastyru, tedy wynosi cała jego siła zbrojna 25.000 ludzi, którzy mają zdobyć górskie cieśniny Montenegro i pobić Czernogórców w wąwozach i na równinach. Jest to zbyt trudne a może nawet niepodobne zadanie dla złożonej w taki sposób armii tureckiej, a to tem mniej, że Montenegryni obwarowali teraz mocniej swoje przesmyki i przyjęliby gorąco swoich nieprzyjaciół. Bardzo być może, że rozpoczęta temi czasy walka między Turcyją i Montenegro spowoduje tych, którzy podpisali notę z 15. kwietnia, do interwencji dyplomatycznej.“

— Na dniu 20. sierpnia odprawił pan Albert Cohn z Paryża w synagodze włoskiej w Galata (Konstantynopolu) żałobne nabożeństwo za współwyznawców swoich wszelkich stopni, którzy polegli w szeregach sprzymierzonych armii. Ceremonia ta — powiada *Presse d'Orient* — była bardzo wspaniała. Oprócz wyboru krajowej i zagranicznej ludności żydowskiej znajdował się na niej delegowany członek ambasady francuskiej p. Battus, Hakkam-Bachi i inni, a Seraskier-Basza wysłał oddział gwardyi pod dowództwem pułkownika, i wojsko to po raz pierwszy pewno prezentowało broń przed możeszową tablicą przykazań. Gdy pan Cohn otrzymał nazajutrz audyencję u Sultana, i dziękował za wyrzeczone w Hatti-Humajumie równouprawnienie Izraelitów, odrzekł Sultana: „Wypełniłem tylko mój obowiązek.“

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 9. września. Hrabia Persigny ma w tych dniach powrócić na swą posadę do Londynu. — *Constitutionnel* donosi, że hr. Walewski niewyjeżdżał z Paryża. — Wczoraj była na obchód rocznicy wzięcia Sebastopola wielka uczta w restauracji w pałacu

wplywu austriackiego. Ale niepodobna tego dokazać, dopokąd poddani Cesarza Jego Mości kościelnie rządzą kantonem. Mowcy strony katolicko-konserwacyjnej, jako Luster z Aria i badacz historii Segesser z Lucerny zaproponowali dzienny porządek jako o sprawie, która się tyczy tylko kantonu Tessyńskiego, i z którą Szwajcaryja nie ma nic wspólnego. Obrany niedawno od kantonu St. Gallen znajdujący się pierwszy raz na radzie narodowej adwokat Müller, sprzyjający również kierunkowi katolickiemu, pochwalił wprawdzie dążność narodową za oderwaniem kantonu szwajcarskiego od biskupstw zagranicznych, ale utrzymywał, że to powinno nastąpić tylko w drodze kościelnego porozumienia z Ojcem świętym. Większość zgromadzenia federacyjnego chciała podobnie udać się drogą układów, a jeśliby ta nie odniosła pożądanego skutku, postępować dalej *via facti*.

W tym duchu wspierając dążności rządu Tessyńskiego opiewa uchwała federacyjna. Wzniciła ona między katolikami Szwajcaryi, a mianowicie w kantonie Tessyńskim wielką obawę. Ojciec święty kazał wprawdzie przez swego sprawującego interesa w Szwajcaryi oświadczyć swoją ojcowską gotowość wejścia w układy względem oddzielenia kantonu Tessyńskiego od biskupstw zagranicznych w zamiarze założenia osobnego biskupstwa Tessyńskiego, gdy rząd Tessynu znieśnie wydane w najnowszym czasie nieprzyjazne kościelowi ustawy, powoła na nowo usuniętych samowolnie i pomimo protestacyi kościoła z swoich probostw kapłanów, i nie będzie dłużej wzbraniać prawym beneficjantom zająć swoje probostwa. Atoli władze kantonu Tessyńskiego nie okazują weale ochoty do wypełnienia tych warunków. Półurzędowy ich dziennik *Democrasia*, również jak inne radykalne dzienniki szwajcarskie urągają się z zabawnego, jak utrzymują, domagania się kurji rzymskiej, której Tessyński rząd wsparty władzą federacyjną będzie umiał odpowiedzieć. Ciekawi jesteśmy, jak też kanton Tessynu uwolni się od dotychczasowego kościelnego związku bez przyzwolenia Ojca świętego i bez przyzwolenia stron interesowanych, arcybiskupa Modyolańskiego i biskupiego ordynaryatu w Como, również jak cesarskiego rządu, których wszechstronne prawo stolica apostolska wyraźnie zastrzegła.

Włochy.

(Rosyjska Cesarzowa matka oczekiwana w Nissie.)

Z **Turyń** piszą do *Indep. belge* z 2. września: „W Nizzie robią olbrzymie przygotowania, by przyjąć godnie Jej Mość Cesarzową Matkę rosyjską. Król rozkazał komendantowi Nigra, intendantowi listy cywilnej, udać się do Nizy i urządzić osobiście te przygotowania.“

Dziennikowi *Union du Var* piszą z **Nizy**: „Przybycia Cesarzowej Matki rosyjskiej oczekują z 15. października. Mieszkanie przyrządzono jej w wielkim hotelu naprzeciw marmurowego krzyża, który wzniesiono na pamiątkę zjazdu Franciszka I. z Cesarzem Karolem V. Dwór Cesarzowy będzie liczny i świetny i umieszczony zostanie w pobliżu rezydencyi cesarskiej. Już najęto na to cztery wielkie domy.“

Niemce.

(Proces p. Techen. — W. książę Badeński złożył rządy.)

Berlin, 5. września. Podług naszych dzienników sądowych rozpocznie się w przyszłą sobotę (zapewne 13. września) w sądowym trybunale państwa proces byłego pułkownika policyi Techen, oskarżonego o zdradę kraju (naruszenie depezy poczdamskich). Posiedzenia trybunału nie są publiczne.

Mannheim, 6. września. Właśnie otrzymano tu wiadomość, że Wielki książę Badeński Ludwik złożył rządy na rzecz Jego królewiczowskiej Mości księcia Rejenta. Wojsko wystąpiło w paradzie złożyć Wielkiemu księciu Fryderykowi przysięgę wierności.

KRONIKA.

Szczególniejszy widok ma przedstawiać teraz Moskwa, jak opisują doniesienia prywatne. W ulicach panuje nadzwyczajny ruch i życie, rzadko gdzie znajdzie się dom, któryby wewnątrz i zewnątrz nieczyszczono, nienaprawiano lub opiekowano. Największy ruch koncentruje się teraz na placu teatralnym, który zdobi dumny i wspaniały gmach nowego teatru. Plac ten zaledwie można poznać w tej chwili. Naprzeciw teatru, za fontaną wznosi się długi, dwupiętrowy, licznymi chorągwiemi ozdobiony budynek, przeznaczony dla obcych aktorów i artystów, a od każdego rogu budynku ciągnie się półkołem długi szereg arkad, zamieniając cały ten plac w olbrzymi otwarty cyrk, który w dniach iluminacyi jasnieć będzie milionami świateł. Kreml z licznymi jego wieżami i kopułami otaczają piękne rusztowania aż do najwyższych szczytów, a na nich znajdują się miliony lamp. Na „Czerwonym placu“ wznoszą się przypyszne, kryte trybuny o dwóch i trzech piętach, gdzie w dniu koronacyi zajmą miejsca pierwsze sześć klas podług rangi i kupiectwo. Przy katedrach są urządzone siedzenia, które ponajmowano po 50 do 100 rubli. Wzdłuż całej ulicy Twerskiej ciągnie się długa trybuna widzów, a nawet nad drzwiami i na dachach są urządzone siedzenia, za które placą po 1 do 10 rubli. Okna i balkony przy tej ulicy wynajęto naturalnie nierównie drożej, mianowicie każde okno po 100 do 200, a balkony po 300 rubli. Najbardziej potrzebne są teraz w Moskwie ekwipáže. Chociaż miasto to obfituje zwykle w powózki, przecież zabrakło ich temi czasy, tak że wynajęcie prostego woza o dwóch koniach kosztuje miesięcznie 600 rubli, a za jednokonna dorózkę placą dziennie po 5 rubli. Ale żywności zato dzięki poczynionym przygotowaniom, nie o wiele są teraz droższe, niż zwykle, chociaż Moskwie przybyło teraz najmniej drugie tyle konsumentów.

— Handel zbożem w Londynie. Łatwo pojąć, że półtrzecia milionów ludzi potrzebuje na wyżywienie ogromnej ilości chleba a zatem i zboża. obliczono nawet w przybliżeniu, że z chleba spożytego rocznie w Londynie można by ustawić piramidę czworokątną, szeroka u podnóża z każdej strony na 600 stóp, a wysoka do 1300 stóp. Wszystkie prawie zboże potrzebne na ten chleb zakupywane bywa na giełdzie zboża. Budynek ten zewnątrz mniej gustownie przyozdobiony na wzór świątyni greckiej, zawiera wewnątrz salę ogromną, do której wpada światło kopułą szklaną. W sali tej znajdują się dokoła pulpity lub ławy należące do maklerzy, handlarzy zbożem, młynarzy i właścicieli spichrzów, szczególnie zaś maklerzom, którzy służą za pośredników między kupniami i sprzedającymi. Ci, co się trudnią sprzedażą zboża, są to głównie gospodarze wiejscy i kupcy, którzy zboże sprowadzają z obcych krajów; kupują zaś od nich młynarze lub spekulanci. W poniedziałek, środę i piątek jest targ na zboże, i wtenczas pełno ludzi i gwaru na giełdzie zboża. Między godziną 10. i 3. zbiera się przy 80 do 100 pulpitych tyleż maklerzy lub komisantów, a przy każdym z nich mniejszy lub większy tłum ludzi. Na pulpitych tych znajdują się talerzyki drewniane i małe woreczki z próbką zboża, a obok stoi pulpit maklerza dla wciągnięcia do księgi umowy kupna. Cały handel polega na bezwarunkowym i słusznym zaufaniu w rzetelność maklerzy, że towar jest taki sam jak próbka okazana. Nie ma też przy tem targu długiego, jak w ogóle w tych wszystkich wypadkach, gdzie dwóch ludzi interes ze sobą mających są tego przekonania, że jeden drugiego nie mógłby oszukać, chociażby i chęć miał do tego. Kupieć wystawia maklerzowi zwykle za zboże kupione weksel na dni 30 do 60, a maklerz bierze od sprzedającego wynagrodzenie stosownie do ilości zboża przedanego.

royal. Marszałek Pelissier prezydował. — Marszałek O'Donnell otrzymał wielką wstęgę legii honorowej.

Moskwa, 8. września w południe. Przy najpiękniejszej pogodzie i wśród powszechnych okrzyków radości odbyła się właśnie koronacja Cesarza Alexandra.

Berlin, 8. września. Tutejszy trybunał państwa skazał ajenta Techen w sprawie kradzieży depešy Poczdamskich za zdradę kraju na ośm lat więzienia i na dziesięć lat policyjnego nadzoru.

Konstantynopol, 3. września. Panowie Bulwer i Benzi, komisarze Anglii i Sardynii w sprawie regulacji stosunków księstw Naddunajskich przybyli do Konstantynuopola. Wszystkie wojska egipskie odplynęły do Aleksandrii. Pruska korweta „Danzig“ przybyła z Gibraltaru. Kwestya banku jeszcze nierozstrzygnięta.

Piacenza, 7. września. Hr. Stackelberg doręczył księżnie listy wierzytelne jako ces. rosyjski nadzwyczajny ambasador i pełnomocny minister.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie lwowskim.)

Lwów, 6. września. Według doniesień handlowych płacono na targach w Gródku, Jaryczowie i Szczereu w ostatnich dwóch tygodniach zeszłego miesiąca w przecięciu za korzec pszenicy 9r.12k. — 10r.12k. — 8r.45k.; żyta 7r.48k. — 7r. — 5r.36k.; jęczmienia 3r.48k. — 5r. — 3r.27k.; ośsa 2r.24k. — 3r. — 2r.36k.; hreczki 4r.36k. — 3r. 24k. — 5r.; kartofli 1r.48k. — 2r. — 2r. Cetnar siana kosztował 36k. — 50k. — 42k., wełny w Szczereu 30r. Sąg drzewa twardego 10r. — 9r. — 12r. miękkiego 6r.24k. — 6r. — 10r. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 5¹/₄k. — 6k. — 8k. i garniec okowity po 2r.12k. — 0 — 2r. 24k. mon. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 11. września.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski mon. konw.	4	45	4	48
Dukat cesarski „ „	4	50	4	53
Półimperyj zł. rosyjski „ „	8	20	8	23
Rubel srebrny rosyjski „ „	1	37	1	38
Talar pruski „ „	1	30	1	31 ¹ / ₂
Polski kurant i pięciopolówka „ „	1	11	1	12
Galic. listy zastawne za 100 złr. } bez	81	18	81	36
Galic. listy zastawne za 100 złr. } kuponów	76	42	77	3
5% Pożyczka narodowa }	84	30	85	22

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 11. września.

	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	81	30
„ sprzedał „ „ 100 po	82	—
„ dawał „ „ za 100	—	—
„ żądał „ „ za 100	—	—
Wartość kuponu od 100 złr.	—	46 ³ / ₄

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9. września o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% 85¹/₄ — 85³/₄. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 89. — 90. Lomb. wen. pożyczki z 5% 92¹/₂ — 93. Obligacje długu państwa 5% 83³/₄ — 83¹³/₁₆, delto 4¹/₂ % 73 — 73¹/₂, delto 4% 65¹/₂ — 65³/₄, delto 3% 50 — 50¹/₄. delto 2¹/₂ % 41¹/₂ — 41³/₄, delto 1% 16¹/₂ — 16³/₄. Oblig. Glogn. z wypłata 5% 94 — 95. Delto Oedenburgs. z wypł. 5% 93 — 94. Delto Peszt. 4% 93 — 94. Delto Medyol. 4% 92 — 93. Obligacje indemn. niższ. austr. 5% 85¹/₂ — 86. Galic. i węgier. 5% 77 — 77¹/₄. Delto innych krajów koron. 81¹/₂ — 82. Obl. bank. 2¹/₂ % 61¹/₂ — 62. Pożyczka loter. z r. 1834 256 — 257. Delto z r. 1839 128¹/₂ — 128³/₄. Delto z r. 1854 109¹/₄ — 109¹/₂. Renty Como 13³/₄ — 14.

Magazyny zboża w Londynie są bardzo obszerne i ważne dla handlu. Właściele ich nie są koniecznie oraz i właścicielami zboża w nich zsypanego, a zsypanka zboża i sprzedaż jego stanowią dwa całkiem odrębne rodzaje spekulacji. Magazyny są to wielkie, 6 do 7 pięter wysokie zabudowania i takiej obszerności, że się w nich pomieścić może 2 do 10.000 kwarterów. Zbudowane są nad Tamizą i ciągną się od Greenwich do Vauxhall, głównie w bliskości Bermondsey i Shad Thames. Od czasu zniesienia ochronnych ustaw i po przypuszczeniu zboża zagranicznego wzmógł się handel zbożem nadzwyczajnie w tych dzielnicach miejskich. Z okrętów przenoszą zboże do magazynów, gdzie tak długo leży, pokąd nie zostanie sprzedane lub odstawione do młyna. Właściciel magazynu przesypuje, szufłuje i chroni zboże od zepszcenia, zabezpiecza od ognia i zato wszystko otrzymuje nieco mniej niż jeden penny od kwarteru na tydzień. Zboże mierzą na okręcie wiernicy zaprzysiężeni, a później według potrzeby także i w magazynach.

Tuż obok magazynów zboża powstały wszędzie teraz i młyny parowe (w Londynie nie ma młynów wodnych ani wiatraków). Młyny te są powiększej części bardzo wielkie. I tak na przykład mierzy młyn w dzielnicy staromiejskiej (City) przy moście Blackfriars, 260 stóp długości, 60 stóp szerokości i 6 do 7 pięter wysokości. Liczy 32 kamieni i tyleż maszyn do rozwiania pyłu. Zboże windują na piętro najwyższe, czyszcza go, a potem spuszcza ją do zmielenia. Za pomocą śrub Archimedsa, drabin i innych przyrządów przechodzi zboże i mąka z jednego piętra na drugie. Znajduje się też 16 maszyn pyłowych do rozgatunkowania mąki, grysu i t. d., a w ogóle siły robocze młynów parowych są ogromne. Mogą w ciągu tygodnia zemleć 2500 kwarterów

Galic. list. zastawne 4% 80 — 81. Póln. Oblig. Prior. 5% 86¹/₂ — 87. Glognickie 5% 81 — 82. Obligacje Dun. żeglugi par. 5% 84 — 84¹/₂. Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% 89 — 89¹/₂. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 275 frank. za szt. 116 — 117. Akcyj bank. narodowego 1083 — 1085. Akceje c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 386¹/₂ — 386³/₄. Akceje niż. austr. tow. eskomp. 119 — 119¹/₄. Delto Budzysko-Lincko-Gmundzkiej kol. 258 — 260. Delto póln. kolei 281¹/₂ — 281³/₄. Delto tow. kol. żel. za 500 frank. 352³/₄ — 353. Delto tow. żegl. parowej 583 — 584. Delto 13. wydania 569 — 570. Delto Lloyda 440 — 445. Peszt. mostu łańcuch. 76 — 78. Akceje młyna parowego wiedz. 92 — 94. Delto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 20 — 21. Delto 2. wydania 35 — 36. Esterhazego losy 40 złr. 73¹/₂ — 74. Windischgrätz losy 24⁵/₈ — 24⁷/₈. Waldsteina losy 24³/₄ — 25. Keglevicha losy 11¹/₂ — 11³/₄. Ks. Salma losy 39¹/₄ — 39¹/₂. St. Genois 37³/₄ — 38. Palffego losy 39³/₄ — 40. Clarego 39¹/₄ — 39¹/₂.

Amsterdam 2 m. 86. — Augsburg Uso 103¹/₂. — Bukareszt 31 T. — Konstantynopol 31 T. — Frankfurt 3 m. 102³/₄. — Hamburg 2 m. 76¹/₂. — Liwurna 2 m. 103³/₄ l. — Londyn 3 m. 10.5. — Medyolan 2 m. 102³/₄. — Paryż 2 m. 120. — Cesarskich ważnych dukatów agio 7¹/₈ — 8. — Napoleondor 8 4¹/₂ — 8 5. Angielskie Sover. 10 10¹/₂ — 10 12. — Imperyal ros. 8 21. — 8 22.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 11. września.

Oblig. długu państwa 5% 83⁹/₁₆; 4¹/₂ —; 4% —; 4% z r. 1850 — 3% —; 2¹/₂ % —. Losowane obligacje 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 —. Wied. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akceje bank. 1178. Akceje kolei póln. 2785. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 575. Lloyd 444. Galic. listy zast. w Wiedniu —. Akceje niższo-austr. Towarzystwa eskompłowego à 500 złr. 596¹/₄ złr.

Amsterdam l. 2 m. — Augsburg 104³/₈ 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt 103³/₈ 2 m. Hamburg 76³/₄ 2 m. Liwurna 104¹/₂ l. 2 m. Londyn 10 — 7. 2 m. Medyolan 102³/₄. Marsylia 120³/₈. Paryż 120³/₄. Bukareszt 260. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. 8¹/₈. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. 77¹/₄. Renty Como. —. Pożyczka z r. 1854 109³/₄. Pożyczka narodowa 85³/₁₆. C. k. austr. akceje skarb. kolei żelaz. po 500 fr. — fr. Akceje c. k. uprzywil. zakładu kredyt. 384¹/₂.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. września.

Książę Poniński Feliks, z Czerwonogrodu. — Książę Lubomirski Adam, z Krakowca. — Hrabia Siemiński Konstanty, c. k. szambelan, z Jarosławia. — PP. Komarnicki Ignacy, z Doliny. — Michalewski Antoni, z Niedzielisk. — Pierzchała Ignacy, z Uszkowca. — Gorzejowski Michał, z Szuparki. — Rogalski Piotr, sekr. rady przy c. k. wyż. sądzie kraj., z Stanisławowa. — Duchowski Piotr, c. k. radca nam. i przeł. obw., z Żółkwi. — Czacki Aleks., z Kuchowa. — Zaleski Ludw., z Kołbajowiec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 11. września.

Książę Poniński Feliks, do Krakowca. — Hr. Lanckoroński Stanisław, do Żółkwi. — PP. Obertyński Leopold, do Stronibab. — Rubczyński Alfred, do Stanina. — Winnicki Tytus, do Liska. — Ksiądz kanonik Kuziemski Mich., do Dembicy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie

dnia 10. września.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6. god. zrana	325.32	+ 9.8°	88.0	zachodni sł.	pochmurno
2. god. popoł.	325.12	+ 16.7°	61.5	„ „	„
10. god. wiecz.	326.12	+ 9.6°	79.6	wschodni „	„

(po 504 funtów), a w 15 minutach mlewo już gotowe przeszedłszy w tym przeciągu czasu dwa lub trzy razy przez wszystkie piętra.

Wielki handel zboża w Londynie wymaga między innymi także i wielkiej ilości worów, zwłaszcza że piekarze nie radzi przyjmują mąkę w beczkach, gdyż się zbija w gruzły i wiele miejsca zajmuje. Jest to rzeczą tak wiadomą, że znaczną część mąki amerykańskiej przechodzącej jak wiadomo w beczkach, przesypują zaraz do worów. Płótno na worki wyrabiają na maszynach tkackich głównie w Dundee w Szkocyi, w pobliżu magazynów zboża znajdują się wielkie rękodzielnie, gdzie szyją worki rozmaitej wielkości. Najlepsze są z płótna konopnego, do worków rodzaju poźniejszego dodają „Juto“ roślinie wschodnio-indyjską. Nowo wynalezione maszyny do szycia są szczególnie przydatne do szycia tych worków. Od straty worków takich jest w Londynie osobne towarzystwo. Rzecz się tak ma: Młynarz sprzedając mąkę wymawia sobie zwrot worków, lecz kupień nie ma przy tem obowiązku odstawiać ich właścicielowi, gdyż do tego są ludzie osobni, którzy się zbieraniem worków tych zajmują. Jakoż co dzień widzieć można na ulicach wozy z workami. Podczas transportu ginie jednak znaczna ich liczba i idzie na sienniki do warsztatów rymarskich, tapicerskich, do papiernie i t. p. Tym sposobem stracił pewien mielnik londyński w ciągu trzech lat 16.500 worków. Dla zapobieżenia tej stracie nie zmieniono wprawdzie trybu czynności handlowych, lecz utworzono osobne towarzystwo „ochrony worków“, których członkowie płacą coroku pewną sumę, i tym sposobem utrzymuje się osobny system dozoruwania i dochodzenia sądowego. Towarzystwo opłaca osobnego służę policyjnego, który w sukniach cywilnych ma na oku osoby podejrzane, i taką posiada wprawę, że hyle spojrzął, rozpozna worek asekurowany, chociażby w nim były kartofle lub węgle.